GAZETA KOŚCIELNA

Przedpłata:
W Galicyi rocznie . 5 zł. 80 ct.
półrocznie 2 „ 90 „
kwartalnie 1 „ 20 ct.
Za granicą: do Niemiec 11 mar.
Francyi, Włoch, Turcyi 14 fran.
Ameryki . . . . 3 dol.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIELNYM I SPOŁECZNYM
ORGAN DUCHOWIEŃSTWA
Wychodzi co czwartku.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya plac Kapitulny l. 7. II. piętro.
Inseraty przyjmuje się za opłatą 10 ct. od wiersza petitu.
Rękopisów nieużytych do druku Redakcya nie zwraca.

Rok III. We Lwowie dnia 4. lipca 1895. Nr. 27.

Ze szkoły.

(Jak się zapatrywać na pracę proboszcza lub wikarego w szkole? — Mądra zasada. — Kto był dotąd Kopcinszkiem? — Światła i cienie. — Mizerya. — Apostrofa do społeczeństwa katolickiego.)

Rozpoczynając drugi szereg artykułów „ze szkoły“ upraszam łaskawych Czytelników, aby się nie bardzo srożyli, jeżeli nie znajdą w nich umiejętnej metody w traktowaniu kwestyi poruszonych, lecz zauważą, że autor nie załatwiwszy jednych spraw, przechodzi do drugich, aby i te w połowie tylko omówione zarzucić, poruszyć trzecie i t. d. Niech uzbroić się raczą w one cnotę, która „do wszystkiego jest użyteczna“, a zatem i do czytania poniższych moich uwag; ja zaś przyobiecuję, że pozornie rozsypane myśli zwiążę na końcu w jedne zaokrągloną całość.

Nie może sobie rościć pretensyi do nowości uwaga, że nauka religii, jako przedmiot szkolny, choć w zasadzie uważana jest i być musi za najważniejszy i najpierwszy, nie ma przecież tych pomyślnych warunków, jakie wywalczyły dla siebie w dzisiejszym ustroju szkolnym inne, bez porównania mniej ważne przedmioty. Statystyka wykazuje, że w większości szkół po miastach i miasteczkach, a we wszystkich (nieliczne wyjątki nie mogą wpływać na zmianę sądu) po wsiach nauki religii udziela się tylko dorywczo, raz przez tego, drugi raz przez innego księdza, który jako wikary lub proboszcz mając przeważnie na myśli i sercu obowiązki parafialnej natury, uważa się tylko i musi się uważać za katechetę per accidens. Jego uwaga musi się rozpraszać na tysiączne sprawy z duszpasterstwem w bezpośrednim związku pozostające; wykonywanie codziennych obowiązków parafialnych zajmuje mu znaczną część dnia, określić się nie dającą nawet w przybliżeniu; stałej, spokojnej chwili w właściwem tego słowa znaczeniu nie ma; jeżeli czyta jaką książkę, to tylko dorywczo, jeżeli pisze co, również tylko dorywczo czynić to może. A kiedy upatrzy spokojną chwilę, to na cóż przedewszystkiem zwróci swoje myśl i skupi uwagę? Na swój najważniejszy obowiązek, na obowiązek opowiadania wiernym słowa Bożego z ambony. Wolne zatem godziny poświęci i poświęcić powinien na opracowanie kazań. Ale to nie jest jego jedyny obowiązek. Chcąc być dobrym spowiednikiem, nie może dopuścić, by jego teologią moralną pył choćby tylko kilkutygodniowy pokrywał; chcąc trwać w duchu Chrystusowym i postępować w świątobliwości nie może zaniedbywać czytania Pisma św. i dzieł ascetycznych; chcąc stać na poziomie bieżącego ruchu umysłowego musi zapoznać się choćby tylko z płodami wybitniejszych myślicieli i pisarzy. Lecz nie dość na tem. Każdy kapłan parafialny jest i musi się czuć żywą cząstką społecznego organizmu. Bez niego nie powinien przeminąć żaden moment narodowego i społecznego życia przynajmniej w obrębie jego parafii. I znowu, aby zadość uczynić obowiązkom światłego obywatela kraju, musi w tym celu nie jedne godzinę i dzień poświęcić już to na teoretyczne zrozumienie pewnego objawu życia społecznego, już na wzięcie w nim czynnego udziału.

I gdzież żądać od niego, aby się oddawał szkolnictwu z tą samą pilnością, z jaką oddawać się mu powinien nauczyciel? Z tej strony uważane zarzuty, jakie w ostatnich zwłaszcza czasach podnoszą się przeciwko Duchowieństwu parafialnemu, okazują się niesłuszne i ci, którzy je czynią, dają o sobie świadectwo, że dobrze tej sprawie się nie przypatrzyli i przyczyn jej prawdziwych nie zrozumieli.

Zaradzi się złemu przez ustanowienie stałych katechetów. Tak pomyślano, tak rzeczono i tak zrobiono. Bardzo dobrze. Bo to jest jedynie właściwe załatwienie tej sprawy. Jeżeli nauka jakiegoś przedmiotu, która według z góry zakreślonego planu rozłożoną została na ciąg wielu lat, ma wydać te rezultaty, jakich się spodziewają ci, którzy jej plan ułożyli, nie można jej dorywczo powierzać raz tym, drugi raz innym „siłom szkolnym“, ale w systematycznej, organicznej ciągłości musi jej nieprzerwalnie udzielać jeden i ten sam fachowo wykształcony nauczyciel. Tej zasady trzymając się, Rada szkolna krajowa nie żałuje kosztów i przysposabia fachowo wykształconych nauczycieli nawet do takich przedmiotów jak rysunki i gimnastyka, bo chce, aby w ręku fachowych ludzi było udzielanie powyższych przedmiotów organiczne we wszystkich klasach pewnej szkoły. Na tej też zasadzie zarządzono, aby jeden i ten sam nauczyciel prowadził młodzież od pierwszej klasy począwszy — przez wszystkie stopnie — aż do najwyższej, jeżeli być może, klasy. W szkołach, w których do szeregu obowiązujących przedmiotów zaliczono śpiew i muzykę, systemizują stałych nauczycieli do tych przedmiotów w tem całkiem słusznem przekonaniu, że stały nauczyciel, oddany wyłącznie swojemu przedmiotowi, lepiej spełni względem niego zadanie, niżeli nauczyciel przypadkowy, po pewnym i to zupełnie nieokreślonym czasie ustępujący miejsca swojego komuś innemu.

Nauka religii wchodzi także w program przedmiotów obowiązujących i to we wszystkich rodzajach i kategoryach szkół początkowych. Zajmuje nawet w zasadzie miejsce najpierwsze. Zdawałoby się zatem, że który jak który, ale ten przedmiot będzie miał zawsze i wszędzie swojego stałego, wyłącznie jemu oddanego nauczyciela. Tymczasem — rzecz do prawdy niewytłumaczona — właśnie ten przedmiot jest z pomiędzy wszystkich innych faktycznie najwięcej upośledzony.

Powie ktoś: Ależ teraz już tak nie jest, człowiecze! Są przecież systemizowane stałe posady katechetów przy szkołach ludowych! Są, nie przeczę; ale są tak liche, że na jedno wychodzi: są-li, czy nie. Stałe posady katechetów przy szkołach ludowych miałyby wtedy dopiero ogromne znaczenie, gdyby ich udotowanie dawało rękojmią, że będą zawsze zajęte i to nie na lat parę, ale na lat dziesiątki, aż do wysłużenia na nich pełnych pensyi

Otrzymanie każdej stałej posady zależy od pewnych warunków, czyli kwalifikacyi, którą wykazać się musi kandydat. Dotacya posad w różnych zresztą zawodach zależy: 1) od stopnia wymaganej kwalifikacyi, 2) od ciężkości i niebezpieczeństwa samej służby w pewnym zawodzie i 3) od ważności posady. Tak przynajmniej być powinno. Już zaś nie da się zaprzeczyć, że posady katechetów szkół ludowych pod tym trojakim względem zajmują pierwsze miejsca. Ale choć tak jest, przecież z tak ogólnego i dominującego stanowiska, oceniać tych posad nie będziemy.

Katechetę szkół ludowych zrównały galicyjskie sejmy w prawach i przywilejach z nauczycielem ludowym i z kimś, który jest ukwalifikowany — do udzielania religii żydowskiej. Wysoka c. k. Rada szkol. kraj. zniwelowała te trzy z gruntu różniące się posady do wspólnego poziomu: nie chcąc uznać zachodzącej między niemi różnicy, nazwała wszystkich pracujących na tych różnych posadach „nauczycielami“ i jednakowo je udotowała. Kapłan katolicki jednem pociągnięciem pióra został zdegradowany z katechety na prostego nauczyciela religii katolickiej i zrównany z nauczycielem alfabetu i nauczycielem talmudystycznych wierzeń. Byłoż to słusznem? Czy dążenie do ściągnięcia kapłana z tego wysokiego stanowiska, na jakiem go tradycya i tylowiekowa praca i jego charakter kapłański postawiły, — czy to dążenie do zrównania go w prawach i przywilejach, a co za tem idzie do zrównania go w estymie społecznej i publicznej z nauczycielem ludowym i żydem, nie jest zamachem na jego cześć i godność kapłańską?

Niech tam kto nazwie to przesadą, ale kto wystrzega się powierzchownego badania i sięga do jądra rzeczy, ten nie znajdzie hiperboli w powyższych słowach. Ileż razy uczuli już katecheci szkół ludowych niewłaściwość swego położenia! Tracą swobodę i przekonanie o wybitności swego stanowiska w społeczeństwie z tytułu kapłaństwa: stają się lękliwymi w obec przeświadczenia, że świat na nich przyzwyczaja się patrzeć, jako na zwykłych sobie nauczycieli ludowych i zaczyna ich lekko traktować. Każdy wikary położeniem moralnem i społecznem stoi o wiele wyżej od katechety ludowego. Toż katecheta napotykając znajomych, a życzliwych sobie na takie pytania musi szukać odpowiedzi: „Cóż ciebie człowiecze skłoniło do tego, żeś porzucił wikarówkę, a przyjąłeś taką posadę? Gdzieś miał rozum? i t. p.“

Z tego położenia nieprzyjemnego społeczeństwo katolickie powinno swoich „ojców duchownych“ uwolnić. Co więcej powinno zaznaczyć w ustawie, że ich pracę około swoich dziatek uważa za pierwszą, najgłówniejszą i najpotrzebniejszą. Rozwodzić się nad słusznością takiego pojmowania pracy kapłańskiej w szkole jest zupełnie zbyteczną rzeczą. Wszyscy to przyznają i ustawa w zasadzie ważność szczególną tej pracy przyznaje, kiedy mówiąc o finis ad quem nauki szkolnej, orzeka stanowczo, że celem jej ostatecznym jest religijno-moralne wyrobienie, wykształcenie, wychowanie dzieci. Główny ten cel osiągnąć szkoła może tylko przez pracę katechety. On to wyłącznie ma oczy w ten cel utkwione, i środkami, które mu religia i kapłańskie doświadczenie podaje, prowadzi dziatki do niego. Szkoła bez katechety nie miałaby celu, a właściwiej mówiąc, miałaby zły cel, przynosiłaby szkodę społeczeństwu, przygotowując mu pokolenia, dla których bogiem byłby li rozum podległy samolubnym żądzom. Dlatego stawiając gdzie szkołę i gromadząc do niej dzieci, nie o nauczyciela, ale o katechetę dla niej należałoby się wpierw zapytać! Bo bez znajomości pisania i czytania może być człowiek szczęśliwym i pożytecznym członkiem społeczeństwa, ale bez religii staje się dziką bestyą, sobie i drugim szkodliwą.

Gdyby się mnie który ojciec pytał, gdzie, do której szkoły oddać ma swoje dziecko, wskazałbym mu z pośród wszystkich tylko tę, o którejbym wiedział, że w niej katecheta przedewszystkiem pracuje: nie brałbym względu na zdolność nauczycieli, na ich fachowe wykształcenie, tylko na to czy jest i jaki jest katecheta. O! Bodaj jak najprędzej rodzice przedewszystkiem o katechetę w szkole się pytali; byłby to znak, że cel szkoły zaczynają należycie rozumieć. A już — chwała Bogu — do tego rozumienia przychodzą. Żądają, by im szkoła dała rękojmię, że religijnie poprowadzą ich skarby, a gdzie tej rękojmi jaka szkoła nie daje, zabierają, jeżeli tylko to w ich możności, dzieci i oddają je do zakładów klasztornych, w których na ów główny cel religijno-wychowawczy staranną zwracają uwagę. I dzieje się, że te konwikty i zakładu prywatne, o których jest opinia, że wychowują istotnie religijno-moralnie, bywają z roku na rok coraz więcej zapełniane, że już miejsca dla zgłaszających się nie staje, a na szkoły świeckie, publiczne, zaczyna społeczeństwo spoglądać z nieufnością.

Epileucus.

Ustawa kongrualna
i sporządzanie wyjawów.

Objaśnił ks. dr. Karol Szczeklik.

ROZDZIAŁ V.

Sposób sporządzania wyjawów (fasyi).

Wyjawy czyli fasye trzeba sporządzać według zasad, wyrażonych w ustawie (§. 3) i w rozporządzeniach wykonawczych (§. 4), jakoteż według wzorów, podanych przez powyższe rozporządzenia (formularz A., względnie B.) Uzasadnienie poszczególnych pozycyi *(eine allfällig erforderliche Begründung)* umieszcza się w rubryce: „Uwagi“.

Chcąc dokładnie objaśnić poszczególne pozycye fasyi i zamierzając podać wskazówki, jak i co rachować, jak postarać się o odpowiednie dokumenta i t. d., — dla większej przejrzystości wykładu — podzielimy rzecz o wyjawach na części, a dopiero na końcu rozdziału podamy wzór fasyi w całości.

Tej metody zaś trzymać się będziemy, że w każdej części najpierw wypiszemy zasady ustawy, potem odpowiednie ustępy rozporządzeń wykonawczych (z r. 1890 Dz. p. p. Nr. 7), dalej rubryki fasyi, a na końcu objaśnienia, decyzye trybunałów i praktyczne wskazówki.

Jakkolwiek w formularzach, które proboszczowie otrzymują od starostw, nieco inne znajdujemy pozycye, niż w ustawie, to jednak trzymać się będziemy ściśle ustawy i rozporządzeń ministeryalnych, by przedstawić jasno całość ustawy i najrozmaitsze przewidziane w niej wypadki. Fasyonujący się, znalazłszy objaśnienie w tej rozprawie, łatwo je zastosuje do pozycyi namiestniczego formularza.

A) Fasya dochodów.

Część I. Dochody z gruntów.

Ustawa §. 3. „We względzie przychodów wliczać należy tylko następujące przychody:

a) dochód czysty z gruntów w tej kwocie, w której dochód z owych gruntów został przyjęty do wymiaru nowego podatku gruntowego“.

Rozp. min. wykon. §. 4: We względzie oddzielnych pozycyi przychodów i wydatków, tudzież ich udowodnienia, trzeba mieć na uwadze, co następuje:

a) Czysty dochód ekonomiczny z gruntów własnych urzędu pasterskiego lub tylko do używania z nim połączonych udowodnić należy podatkowym arkuszem posiadania".

Na przykład:

[illegible]	Nr. [illegible] / ilość	Przedmiot	kwota w w. a. zł.	ct.	Uwaga
1	1—3 / 3	*a)* Dochód z gruntów plebańskich . . .	40		ad 1 Stosownie do podatkowego arkusza posiadania z dnia .... l. .... lub arkuszy posiadania *a)* z dn. . l. *b)* z dn. l..... *c)* z dn. . . l.....
		b) Z parceli Nr.. .... w miejscowości N. łąka	5		
		c) Z parceli Nr. .... w miejscowości N. las	40		
2	4 / 1	Dochód z roli oddanej probostwu na mocy listu fundacyjnego de dto 14. lutego 1864 r. w używanie po wieczne czasy. Parcela Nr. ... .. w miejscowości N.	10		ad 2. Stosownie do podatkowego arkusza posiadania z dn. .. l. ....

Objaśnienia. W rubryce drugiej po lewej ręce wyrażona jest *nad* kreską liczba porządkowa załączników, (tę samą liczbę trzeba położyć na załączniku); cyfra zaś *pod* kreską oznacza liczbę załączników do poszczególnych pozycyi (tej cyfry nie kładzie się na załączniku).

Dochodów z bydła, kur, ulów inwentarskich wcale nie należy uwzględniać w wyjawie. (Rozp. min. wyzn. z dn. 6. lutego 1888 l. 22743)[1]).

W tych więc dwóch pozycyach wpisuje się tylko dochód z gruntów, lasów, ogrodów, łąk, pastwisk, które należą do beneficyum lub zostały oddane na wieczne czasy do użytku każdorazowemu beneficyatowi jako takiemu (nie zaś jako osobie prywatnej na pewien czas). Pleban, płacący za taki grunt pewne wynagrodzenie, ma prawo wstawić odnośną kwotę w rubrykę wydatków poz. 7. O dochodzie z gruntu, który według aktu fundacyjnego nie ma być wliczony do kongruy, nie potrzeba wspominać we fasyi.

Arkusze posiadania trzeba załączyć oryginalne, wydane przez c. k. urzędy podatkowe z powodu najnowszej regulacyi podatku gruntowego. Gdyby jakie probostwo nie posiadało tych arkuszy i nie można się było o nie na czas wystarać, wówczas wystarczą urzędowe potwierdzenia czyli certyfikaty c. k. urzędów podatkowych.

———

1) Kurr. VI. dyec. Tarn. z r. 1888 str. 47. Wprawdzie to orzeczenie wydane zostało wskutek poszczególnego wypadku dla Archidyec. Lwowskiej, lecz jest normą także dla innych dyecezyj.

Dla wygody załączam formularz podania do c. k. urzędu podatkowego o wydanie arkusza posiadania.

Świetny c. k. (Główny) Urzędzie Podatkowy!

W archiwum tutejszego probostwa nie znajdują się potrzebne mi do fasyi kongrualnej arkusze posiadania należących do probostwa na własność parceli Nr. 30 łąka i Nr. 640 las w N. N. oraz oddanej na wieczne czasy w użytkowanie parceli Nr. 256 w N. N.

Upraszam przeto uprzejmie Świetny c. k. (Główny) Urząd Podatkowy o łaskawe wydanie mi nowych arkuszy posiadania wymienionych wyżej parcel, względnie o wydanie urzędowego certyfikatu co do czystego dochodu z wymienionych wyżej parcel.

Probostwo w N. dnia .... r. ....

N. N., proboszcz.

Część II. Inne dochody stałe.

Ustawa: „*b)* (Wliczać należy do rubryki dochodów) dochód z czynszów za budynki wynajmywane w kwocie rzeczywistej po strąceniu kwoty ustawowej na utrzymanie i amortyzacyą;

c) dochód z kapitałów, praw użytkowania i przedsiębiorstw przemysłowych;

d) renty i dotacye stałe w pieniądzach, wartościach pieniężnych lub w naturze (te ostatnie liczą się po cenach średnich, z potrąceniem 10 od sta dochodu ryczałtowego na koszta uzyskania).

Do *c)* i *d)* może być wyjątkowo dozwolone ze względu na słuszność odpowiednie potrącenie na koszta uzyskania odsetek od kapitałów lub rent".

Rozp. min. wykon.: b) dochód czynszowy z wynajętych budynków lub części budynków (udowodnić należy) certyfikatem urzędu podatkowego;

c) dochód z kapitałów wykazem, w którym wyszczególnić należy, ile każdy kapitał wynosi, tudzież stopę procentową każdego i znamiona każdego dokumentu dłużnego;

d) dochód z prawa użytkowego (prawa propinacyi, poboru drzewa, wypasu, rybołostwa i t. d.) z przedsiębiorstw przemysłowych i ze stałych dotacyi w naturze podać należy średnio podług dochodu z ostatnich lat sześciu i udowodnić dokumentami (kontrakty dzierżawy, certyfikaty cen targowych lub szacunkowych i t. d.), któreby potwierdzały cyfrę dochodu, podaną przez składającego wyjaw pasterza duchownego.

Jeżeli dochód ten wyjaśniają główne księgi i zapisy urzędu podatkowego, za podstawę wziąć należy ostatnią tamże zapisaną cyfrę dochodu i dołączyć do wyjawu potwierdzenie urzędu podatkowego.

Gdyby w myśl §. 3., 1. lit. d. ustęp 2 ustawy roszczono sobie prawo do potrącenia z dochodu, który przynoszą kapitały lub renty, należy odpowiednio uzasadnić te roszczenia w wyjawie, w rubryce „Uwagi", ale wtedy tylko mogą być uwzględnione, jeżeli chodzi o koszta do uzyskania dochodu potrzebne i regularnie powtarzające się, których wymagają szczególne okoliczności i stosunki miejscowe". Na przykład:

Lic. poz.	Nr. załącznika / ilość	Przedmiot	kwota w w. a. zł.	ct.	Uwaga
3	5 / 1	Czynsz za budynki . .	40		ad 3. Według załączonego certyfikatu c. k. urzędu podatkowego w N. z dn.... 1......... z potrąceniem kwoty na utrzymanie i amortyzacyę
4	6 / 1	Dochód z kapitałów lokowanych: *a)* w funduszach publicznych . . . *b)* w prywatnych . .	 20 10		ad 4. Stosownie do wykazu z dn. ......
5	7—9 / 3	Dochód z praw użytkowania, przedsiębiorstw przemysłowych i stałych dotacyi w naturze: 1) dochód z prawa rybołostwa na jeziorze N. N. (prawo wolnego mlewa) . 2) z gorzelni . . . 3) prawo użytkowania 10 sagów drzewa bukowego od obszaru dworskiego w N.	 2 100 40		ad 5. 1) Stosownie do orzeczenia szacunkowego z dn. .... ad 5. 2) Stosownie do potwierdzenia c. k. urzedu podatkowego z dn. .... ad 5. 3) Stosownie do poświadczenia obszaru dworskiego z dn. .... i poświadczenia szacunkowego z d.
6	10 / 1	Dochód ze stałych rent i dotacyi w pieniądzach i w wartościach pieniężnych renta pieniężna pobierana od obszaru dworskiego w N. . . .	20		ad 6. Stosownie do poświadczenia obszaru dworskiego w N. z dn. . .

Objaśnienia: Do poz. 3. Czynsze z budynków lub części budynków po strąceniu kosztów utrzymania i amortyzacyi według ostatniej fasyi czynszowej należy wykazać jako przychód. Jako załącznik ma służyć certyfikat, w którym dotyczący urząd podatkowy potwierdza wysokość czynszu i wykazuje, jaką kwotę na sarta tecta (utrzymanie i amortyzacyą) należy strącić t. j. według §. 6. ustawy z 9. lutego 1882 (Dz. u. p. Nr. 17) potrącić należy 15% z czynszu za domy położone w Krakowie i Lwowie a 30% za domy w innych miejscowościach zbudowane.

Podanie o certyfikat należy stylizować podobnie jak podanie o arkusz posiadłości (patrz objaśn. do poz. 1).

Dochodu (czynszu) z okolicznościowego, czasowego wynajęcia domu lub budynku, którego się nie fasyonuje do obliczenia podatku domowo-czynszowego i tutaj się nie wstawia.

Do poz. 4. Należą tu kapitały wolne, t. j. takie, na których nie ciąży żaden obowiązek fundacyjny n. p. odprawiania mszy św., egzekwii, różańca, wypominków it.d. te bowiem należą do pozycyi 9.

Największa część tych kapitałów jest zwykle lokowana w obligacyach państwowych, inne w wierzytelnościach hipotecznych, lub wreszcie jest zabezpieczona na realnościach i ziemi osób prywatnych. Należy osobno wyszczególnić dochód czysty z kapitałów, lokowanych w papierach państwowych, osobno zaś te, które znajdują się w ręku prywatnych osób. Jako załącznik należy dodać do tej pozycyi „Wykaz kapitałów" według wymogów rozporz. minist. wykon. §. 4 lit. d. w następującej formie: [1])

Wykaz kapitałów, należących do probostwa w N.

A) Kapitały lokowane w funduszach państwowych:

1) Trzy austryackie $4^1/_2$ procentowe renty papierowe po 100 zł. = 300 zł. w. a. a mianowicie Ser. C. Nr. 7148, Serya C. Nr. 4621, Serya C. Nr. 2857 z dnia 1. lutego 1868 r., których odsetki są płatne 1. lutego i 1. sierpnia każdego roku. I t. d.

B) Kapitały lokowane u osób prywatnych:

1) Akt darowizny, zeznany przez Michała Zygulmlińskiego de dto 4. marca r. 1878 opiewający na wierzytelność 6.000 zł. oprocentowaną na 4% w ratach półrocznych z góry i ubezpieczoną primo loco hipotecznie na realności Nr. 14 w gminie N.

Z Urzędu parafialnego w N. dnie .... r.

L. S. *N. N.*, proboszcz.

Potwierdza się ze strony Konsystorza Biskupiego w N.

L. S.

N. N., biskup. *N. N.*, kanclerz.

Wykaz taki możnaby w braku czasu zastąpić sprawdzonym i potwierdzonym przez konsystorz inwentarzem probostwa.

Gdyby składający wyjaw miał pretensyą do pewnych potrąceń z dochodu od kapitałów w myśl §. 3 1. lit. d. ust. 2. t. j. gdyby chciał, aby mu potrącono koszta połączone ze ściągnięciem odsetek od kapitałów, musi to żądanie w rubryce „Uwagi" silnie umotywować i wykazać ich potrzebę i regularne powtarzanie się (rozp. min. wyk. §. 4. lit. d.) bo orzekło min. wyzn. i ośw. (17-go maja 1881 l. 13346), że „w ogóle" wydatki z powodu odbierania procentów od kapitałów probostwa nie powinny być jako wydatek do fasyi wstawiane, gdyż sam pleban ma je pokryć. [2])

C. k. Namiestnictwo w sprawdzonych przez siebie fasyach umieszcza odsetki przypadające od obligacyi indemnizacyjnych i jednolitego długu państwa w nominalnej wartości, natomiast wykazuje podatek od tych odsetek, ściągany w dziale wydatków [3]); tak też najlepiej postąpić sobie.

Do lit. *c) d)* ustawy i lit. *d)* rozp. min. (pozycya fasyi 5 i 6). Jeżeli przedsiębiorstwa przemysłowe, prawa użytkowania, renty, dotacye i t. d. wciągnięte są do ksiąg urzędu podatkowego a w konsekwencyi płaci się od nich podatek zarobkowy a względnie dochodowy, najlepiej postarać się o certyfikat od urzędu podatkowego. W przeciwnym razie, jeżeli jaki obszar dworski lub jaka osoba jest zobowiązaną do płacenia proboszczowi renty pieniężnej lub do składania prestacyi w naturze, należy jako załącznik podać odpowiednie poświadczenie zobowiązanych osób, w którem wyszczególnia się dokument fun-

[1]) Dla przejrzystości lepiej porobić sobie rubryki, lub wypełnić 4-ą str. drukowanego formularza fasyi.

[2]) Repertorium str. 16.

[3]) Kurr. XIII. dyec. Tarn. r. 1886 str. 118.

dacyjny i wysokość prestacyi. Jeżeli prestacye te w naturze mają być składane, trzeba uwidocznić, na kim ciąży obowiązek dostawu. Nadto, jeżeli idzie o pobory w naturze, lub o prawa uzyskania, dodaje się jako załącznik poświadczenie szacunkowe, podpisane przez naczelnika gminy i dwóch rzeczoznawców, w którem ma być wyrażona wartość dotacyi w naturze lub prawa użytkowania i potrącenie kosztów użytkowania stosownie do lit. d) §. 3 ustawy, to jest 10% od ryczałtu. Wartość ma być przeciętna z 6 lat. Jeżeli w akcie fundacyjnym lub inwentarzu wyrażona jest prestacya zboża (odsypu) w korcach, należy w orzeczeniu szacunkowem podać wartość korca a nie 100 kg.

Ważnem jest rozwiązanie pytania, co należy rozumieć przez stałą rentę lub dotacyę, bo tylko te uwzględnić się ma w dochodach. Otóż przez stałą rentę lub dotacyę rozumieć należy dochód probostwa opierający się na pewnym tytule prawnym, ściśle określony (aktem fundacyjnym) co do prawa żądania i obowiązku świadczenia, przedstawiający oznaczoną prawno-majątkową wartość, który od pewnej osoby lub instytucyi należy się.

Jeżeli więc dotacya (renta) jest świadczoną dobrowolnie bez zobowiązania się, w wysokości nie ściśle oznaczonej tak, że otrzymujący nie ma do niej prawa, świadczący zaś nie ma żadnego obowiązku prawnego — to taka dotacya (renta) jest datkiem dobrowolnym a nie dotacyą stałą i wykazywać jej we fasyi nie ma potrzeby.

Ważną dyrektywę co do podawania prestacyi w naturze a względnie potrącania sobie kosztów przywozu zawiera orzeczenie min. wyzn. i ośw. de dto 6. lutego r. 1888:[1]) Jeżeli do uposażenia probostwa należy pewna ilość drzewa, a obowiązek przywozu ciąży nie na proboszczu lecz na świadczącym, w takim razie ma tę prestacyę wyjawić w pozycyi „dotacye w naturze" przez podanie kwoty brutto, dokumentując ją albo podaniem ceny targowej tej miejscowości, gdzie proboszcz mieszka, albo poświadczeniem szacunkowem, podpisanem przez dwóch rzeczoznawców, odtrącając równocześnie 10% od całej sumy stosownie do lit. d) ustawy, ustęp 1. (Poświadczenie szacunkowe ma zawsze podać wartość przeciętną w ostatniem sześcioleciu). Jeżeli zaś obowiązek dostawy ciąży na proboszczu, ma on dochód ten przedstawić w pozycyi „prawa użytkowania" a to w ten sposób, że poda wartość ryczałtową drzewa netto według ceny targowej lub orzeczenia rzeczoznawców (jako załącznik) t. j. potrąci sobie koszta ścinania, rąbania i przywozu drzewa.

Konsekwentnie i co do innych prestacyi w naturze należy postępować w ten sam sposób.

Pamiętać należy, że jeżeli na tego rodzaju rencie lub dotacyi w naturze ciąży obowiązek spełniania corocznie funkcyi duchownych n. p. odprawienia mszy św., egzekwii, to nie należy jej uwględniać w tej pozycyi, lecz w pozycyi „należytości fundacyjne" według lit. g) §. 3. ustawy.

Wskutek wykupna prawa propinacyi odpada odpowiednie wykazywanie tego dochodu, obligacye zaś indemnizacyjne za to prawo otrzymane, uwzględnić należy w pozycyi „dochód z kapitałów".

[1]) Kurr. VI. dyec. Tarnowskiej r. 1888 str. 47.

W końcu zwrócić uwagę należy przy szacowaniu prestacyi w naturze, by rażąco niskich nie podawać cen, gdyż Namiestnictwo może zwrócić starostwu fasyę do sprostowania i „gdy chodzi o oznaczenie wartości przychodu w naturze lub o przychód zmienny z wyjątkiem takiego który jest udowodniony dokumentami Urzędu podatkowego, natenczas, jeżeli nie można oznaczyć wartości na podstawie zapisków urzędowych, zarządzić należy (starostwu) sporządzenie wywodu szacunkowego pod kierunkiem władzy administracyjnej powiatowej, przyzwawszy do tego dwóch biegłych. Koszta dochodzeń ponosić ma pasterz duchowny, wyjaw składający, w takim razie, jeżeli dochodzenia udowodnią, że pozycya, o którą chodziło, wyniesie najmniej o 20 od sta więcej, niż w wyjawie podano". (Rozp. min. wykon. z r. 1890, §. 5 ustęp 3. i 4.)

BIBLIOGRAFIA.

Bernhard Schmid O. S. B.: **Grundlinien der Patrologie,** vierte, vermehrte Auflage, 8-vo, str. 233, Herder'sche Verlagshandlung. Freiburg in Breisgau & Wien, 1895. Cena 1·80 m.

Dać dokładny obraz nietylko pism Ojców Kościoła ale całej starochrześciańskiej literatury, którą autor za część integralną patrologii uważa, oto cel niniejszego dziełka. Odpowiednio do założenia podzielono książkę na dwie części. W pierwszej, naukowo-dogmatycznej, przedstawia ks. Schmid główne pojęcia, zaznacza różnicę między pisarzami kościelnymi a Ojcami i Doktorami Kościoła, omawia ich powagę i znaczenie, podaje wskazówki do umiejętnego korzystania z ich prac i pism. Część druga jest jakby treściwą historyą literatury starochrześciańskiej. Autor nie pominął prawie żadnego znaczniejszego imienia, dołączył krótkie wiadomości biograficzne i ocenił naukową wartość i znaczenie pism przywiedzionych. Rzecz całą zamyka ks. Schmid wzmianką o św. Izydorze, biskupie Sewilskim z połowy VII. wieku, ostatnim przedstawicielu patrologii w Zachodnim Kościele, podnosząc w §. 102 przyczyny główne upadku literatury patrystycznej, która z wiekiem VIII. zupełnie umilkła. Powody wedle autora leżały w zewnętrznych i wewnętrznych niekorzystnych warunkach, w jakich się Kościół podówczas znajdował.

Dzieło zaleca się krótkiem, treściwem zestawieniem rzeczy najpotrzebniejszych i przyczynić się może wiele do lepszej znajomości literatury kościelnej, jej rozwoju i znaczenia.

Nicolaus Schleiniger S. J.: **Muster des Predigers,** eine Auswahl rednerischer Beispiele.... dritte, neu bearbeitete Auflage besorgt durch Karl Racke S. J., 8-vo Str. XVIII i 948, Herdersche Verlagshandlung, Freiburg & Wien. 1895. Cena 8 marek.

Profesor wymowy a przytem pisarz niepospolity, O. Schleiniger, podał w tem dziele obok teoryi pewną całość praktyczną, opartą na najlepszych wzorach, a wskazującą temat i sposób opracowania najrozmaitszych przedmiotów kazania. Po śmierci autora trzecie to najświeższe wydanie przygotował brat jego zakonny, O. Racke. W tej edycyi układ książki i porządek materyi zachowano ten sam, co dawniej — dodano jednak, co należy szczególniej podnieść, wiele nowych przykładów kazań, zwłaszcza z autorów najświeższej doby, w ogólnej liczbie 46.

Młodym kapłanom, szukającym i źródeł i wzorów do kaznodziejskiej pracy, możemy tę publikacyę gorąco polecić. Znajdą tam oni nietylko przykłady dobrane, arcydzieła poprostu wymowy kościelnej, odpowiadające najrozmaitszym tematom i potrzebom czy Świąt kościelnych, czy innych okoliczności, ale przedewszystkiem spotkają się ze wskazówkami teoretycznemi, które ich pouczą, jakim sposobem należy obrany przedmiot

logicznie traktować i przeprowadzać, jakich używać obrazów, zwrotów, figur retorycznych, tak niezbędnych w wymowie, by osiągnąć cel zamierzony.

Prawdą pozostanie zawsze, że „poeta nascitur, orator fit“ — i dlatego właśnie zdaje się nam dziś potrzebnem każdemu, komu o podniesienie znaczenia i godności kazalnicy chodzi, zaznajomienie się i korzystanie ze znakomitej tej pracy O. Schleinigera.

Rzecz całą uzupełnia spis dokładny materyi, ułatwiający poszukiwanie w tak obszernem rozmiarami i obfitem w treść dziele. *B.*

Dr. Franz Hettinger. **Apologie des Christenthums,** nowe, siódme wydanie, staraniem firmy nakładowej Herdera we Fryburgu. 1895. Zeszytów 20. Cena zeszytu 1 marka.

Profesor teologii w Strassburgu, dr. E. Muller podjął się nowego wydania (w miesięcznych zeszytach) tej głośnej w całym świecie naukowym Apologii chrześciaństwa. Powagę i znaczenie tego dzieła dostatecznie wykazuje fakt, że dwóch papieży, zalecając je wiernym, najpochlebniej się o niem wyraziło a tłumaczeń doczekało się dotąd w językach: francuskim, włoskim, hiszpańskim, portugalskim, węgierskim i angielskim. Już te liczne przekłady świadczą o zainteresowaniu się niezwykłem ową publikacyą. Mnogie zaś nawrócenia, dokonane za działaniem łaski Bożej przez czytanie Apologii Hettingera, pokój wewnętrzny, pociecha, świadomość i znajomość gruntowna prawd objawionych, jakie niosła za sobą dotąd ta praca, oto najlepsze, bo żywe dowody wartości dzieła.

Wydawca, podejmując obecnie nową edycyę tej pracy, z pietyzmu dla autora nie zmienia w niej niczego, co jej charakterystyczne stanowi znamiona, jak barwność i świeżość przedstawienia, głębokość treści i obfitość szczegółów naukowych. Tam tylko, gdzie najnowsze badania naukowe wykazują potrzebę uzupełnienia dawnych dowodów lub ich wyjaśnienia, ośmielił się wprowadzić pewne zmiany lub w dodanych uwagach dać jaśniejsze i dokładniejsze tłumaczenie.

Drugą właściwością nowego wydania jest podział całego dzieła, nie jak dawniej na części i tomy, ale prostsze i łatwiejsze ujęcie całości w pięć zwyczajnych tomów. Nadto dodano do całokształtu dzieła krótki życiorys zmarłego autora, czem z pewnością tylko zadość uczyniono ogólnym życzeniom czytelników.

Stojąc na stanowisku najświeższych wyników i badań naukowych, Apologia Hettingera w nowem wydaniu podaje czytelnikowi sporo wiadomości rzetelnych i pewnych, które przyswoić sobie potrzeba nam tem bardziej, im więcej bronią rzekomej „wiedzy“ i jej wątpliwego „postępu“ chcą nieprzyjaciele walczyć przeciw Kościołowi i Prawdzie objawionej.

Z tych względów życzymy temu nowemu wydaniu tak głośnego dzieła jak najżyczliwszego przyjęcia.

Nadesłano do Redakcyi:

Historya Focyusza, apostoła szyzmy. Wydał własnym nakładem ks. Bojarski. Lwów 1895 r. w 8-ce str. 441.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Rzym. Stolica Apostolska w r. 1889 zawarła z księciem Nikitą czarnogórskim konkordat, który był zdarzeniem zbawiennem dla przyszłości katolicyzmu w tym kraju. Dalszym dowodem uprzedzających chęci Leona XIII. jest udzielony katolikom w Czarnogórze przywilej liturgii starosławiańskiej. Jestto najlepszy środek, aby Czarnogórcom wyznania grecko-wschodniego wykazać, że ich odmienna liturgia nie stanowi przeszkody do połączenia się z Kościołem katolickim. Mszał w języku starosławiańskim wydrukowano kosztem Propagandy w Rzymie a w pierwszym dniu Zielonych Świąt ks. arcybiskup Milinovic z Antivari odprawił w stolicy Czarnogóry z wielką wspaniałością pierwszą mszę św. w tym języku. Na uroczystość tę przybył minister prezydent Niegesz Petrowicz w zastępstwie księcia Nikity.

— Generalnym przełożonym OO. Zmartwychwstańców został obrany O. Paweł Smolikowski. *Ad multos annos!*

Wiedeń. Poświęcenie nowej szkoły w I. dzielnicy, założonej przez Stowarzyszenie szkoły katolickiej, odbyło się 6. z. m.

— Dwudziestu sześciu uczniów katolickiego seminaryum nauczycielskiego w Wiedniu udało się do Salzburga, aby tam składać egzamin dojrzałości.

— Jak donosi *Vaterland*, ks. prałat Chotkowski, który już tyle tysięcy zebrał i przesłał na rzecz unitów, wygnanych na Sybir, otrzymał na ten cel niedawno dwie ofiary, o których godzi się wspomnieć. Jednę w kwocie 623 fr. nadesłano mu z Hollandyi, drugą w kwocie 250 m. z Kolonii. *A solis ortu usque ad occasum laudabile nomen Domini.*

Czechy. W Bilinie odbył się 3. z. m. III. wiec katolików z północnych Czech pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Zdenka Lobkowitza i w obecności wielu wybitnych osób z Czech, Morawii i niemieckich krajów Austryi. Uchwalono rezolucye w sprawie przywiązania do Kościoła i dynastyi, w sprawie chrześciańskiej reformy socyalnej, życia katolickiego i stowarzyszeń katolickich, w sprawie robotniczej i w sprawie chłopskiej. Ks. Lobkowitz, zamykając zebranie, wypowiedział między innemi następujące słowa. „Liberalizm dobiega końca swej karyery; spadek po nim objęła socyalna demokracya a w dalszem następstwie anarchia, jako ostateczny wyraz jego zasad. Dlaczegoż my nie mielibyśmy równie konsekwentnie być katolikami usque ad finem? Konieczna jest, aby niepewność, która w tym względzie panuje, ustąpiła jasnym pojęciom. Kto czuje się katolikiem, musi oświadczyć się za naszym programem, który nie jest niczem innem, jak szerzeniem zasad chrześciańskich między ludem. Albo — albo. „Kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie“, mówi Chrystus. Kto nie występuje za naszą świętą religią, kto patrzy na nasze usiłowania obojętnie, lub nawet nieprzyjaźnie, ten nie jest za Chrystusem i jego Boskiem dziełem. Tu Chrystus — tam antychryst. Myśmy konsekwentni katolicy, nie dopuścimy się więc niczego, coby naruszyło prawdziwy spokój. Zaznaczaliśmy jednak już często, że nie zniesiemy lichego, fałszywego spokoju, bo nie chcemy rozwodnionego katolicyzmu. Okażemy przeciwnikom wszelkie względy, których potrzeba, aby spełnić obowiązki życia społecznego; nigdy jednak nie skłonimy się do ustępstw kosztem naszego przekonania, że świat musi znowu być katolicki. Zapewne przeciwnicy nie mieliby nic przeciw temu, abyśmy byli katolikami w życiu domowem; to nam jednak nie wystarcza; chcemy być misyonarzami ruchu katolickiego w przekonaniu, że czyn jest jedynym środkiem, wiodącym do celu“.

Niemcy. Starokatolicy z cesarstwa niemieckiego 5. b. m. odbyli swój 14-y wiec w Bonn. Sprawozdanie o stanie kościoła starokatolickiego złożył profesor Schulte. Nic z tego sprawozdania nie dostało się do wiadomości publicznej. Byłoby to zresztą zbyteczne, bo przecież powszechnie wiadomo, że starokatolicy pasterze mają tylko tu i owdzie po kilka owieczek i że kościół „biskupa“ Reinkensa nieodwołalnie skazany jest na wymarcie.

Belgia. W Belgii zanosi się na zmianę ustawy szkolnej, która od r. 1879 opiera się na konsekwentnie przeprowadzonych zasadach bezwyznaniowości. Rząd nie waży się wprawdzie wolnych szkół katolickich uznać za państwowe, wprowadza jednak zmiany, w których można widzieć pierwszy krok na drodze ku lepszemu. Wolne szkoły katolickie pod względem subwencyi państwowych kładzie projekt rządowy na równi z szkołami innemi a do szkół państwowych wprowadza naukę religii, co prawda, jako przedmiot nadobowiązkowy.

Anglia. Bardzo interesującą rzecz czytamy w *Catholic Times* w sprawie zjednoczenia kościoła anglikańskiego z katolickim. Podajemy ją w tłumaczeniu: „Należy się obawiać, że na kontynencie europejskim panują doniosłe a błędne przekonania o stosunkach religijnych w Anglii i widokach nawrócenia jej na łono Kościoła katolickiego. Po największej części pochodzi to z nieuzasadnionych nadziei, które niektórzy znakomici duchowni żywią w tej sprawie, opierając się prawdopodobnie na głosach prasy angielskiej o liście Ojca św. do narodu angielskiego. Tak n. p. *Voce della Verita* zamieściła artykuł, z którego jasno przebija zapatrywanie autora, że Anglia niebawem w całości stanie się znowu katolicką. Najlepiej zaniechać takich złudzeń, ponieważ przygnębienie, które zawiedzione nadzieje muszą wywołać, może mieć bardzo szkodliwe następstwa. A doprawdy złudzeniem jest wierzyć, że Anglia jest gotowa poddać się Stolicy Apostolskiej i przyjąć

wiarę katolicką. Skoro przez trzy wieki tłum ludu w myśl nauki protestanckiej uważał się za najwyższą powagę w rzeczach wiary a zasady wiary układał sobie według własnego smaku i gustu, zachowując w pamięci jedynie jakieś ułamki prawd katolickich; to przecież nie trudno pojąć, że nie można się spodziewać, aby w pewnym określonym czasie, może nawet po upływie niewielu lat, nastąpiło takie przeobrażenie, iżby ten sam tłum chciał się poddać powadze Stolicy Apostolskiej. Nie, do takiego powrotu Anglia jeszcze nie dojrzała i najbliższe generacye nie staną się dojrzałemi, chyba za szczególnem zrządzeniem Opatrzności Boskiej. Anglikanie okazują więcej tolerancyi wobec katolików, niż w dawniejszych wiekach, są sprawiedliwszymi wobec katolicyzmu, objawiają szacunek dla Papieża, ale uczucia te od powrotu do wiary katolickiej dzieli ogromny odstęp. Chętnie jednak przyznajemy, że między rytualistami są ludzie niezbyt od nas oddaleni; na nich pismo Ojca św. niewątpliwie wywrze wpływ pomyślny; prędzej czy później powrócą zapewne do Kościoła katolickiego".

Francya. Prawdziwie pocieszającym objawem w dzisiejszym stanie rzeczy we Francyi — rzeczypospolitej indyferentyzmu i ateizmu — jest religijne zachowanie się wojska. We wszystkich miejscach garnizonowych utworzono katolickie koła wojskowe a oficerowie i komendanci sami tam wprowadzają swoich żołnierzy. Z początkiem maja otworzono takie kółko w Orleanie i zainaugurowano uroczystem nabożeństwem. Wszyscy oficerowie mając na czele jenerała Bouffenard, jednego z najdzielniejszych żołnierzy, który pod Metzem stracił rękę, przybyli a żołnierzy rozkazem dziennym zaproszono, nie wezwano. Żyd Robier zainterpelował z tego powodu ministra, który wystąpił bardzo słabo w obronie armii a w parę dni później zakazał oficerom równie jak żołnierzom brać udział w manifestacyach religijnych. Jak się zdaje jednak, oficerowie nie wiele sobie z tego robią. W uroczystościach jubileuszowych w Clermont komendant 13 korpusu brał udział pomimo zakazu, a zanim pospieszył sztab jeneralny i inni oficerowie, podczas gdy prefekt pomimo zaproszenia błyszczał nieobecnością a nawet chciał zakazać końcowej uroczystości na placu katedralnym. Gdy niedawno temu w Grenobli składano do grobu zwłoki jenerała Thomasa, komendant 15-ej brygady wyrzekł następujące piękne słowa: „Po za tą ojczyzną, której służymy, jest inna, lepsza, która nam zapewnia nieśmiertelne wieńce i nagrody bez końca, jeżeli dobrze żyjemy i szlachetnie pełnimy nasz obowiązek". Zaiste, wspaniałe słowa w ustach żołnierza; dopóki armia będzie miała takich przewodników, nie należy wątpić o Francyi. Wszak nieporównany Ludwik Veuillot powiedział: „Dwie ręce założyły Francyą, dwie ręce uczyniły ją wielką, dwie ręce podnosiły ją po klęskach: ręka kapłana i ręka żołnierza".

Podług najnowszej statystyki Francya liczy 1.200 różnych kongregacyi, do których należy 30.000 zakonników (2.000 kontemplatywnych) i 130.000 zakonnic (4.000 kontemplatywnych). Zakonnicy uczą przeszło 2 miliony dzieci, pielęgnują 104.100 chorych, wychowują przeszło 60.000 sierót, utrzymują przeszło 12.000 upadłych w zakładach poprawczych, leczą tysiące obłąkanych, poświęcają się tysiącom ślepych i niemych i t. d.

— Eugeniusz Louvet w swej książce o misyach katolickich podaje szczegóły, z którychby wynikało, że Francya wyprzedza w tem dziele cały świat katolicki. W krajach misyjnych pracować ma około 13.300 kapłanów-misyonarzy, 4.500 braciszków, 42.000 zakonnic (nie licząc 10.000 krajowych), a 2/3 kapłanów i 4/5 braciszków i zakonnic mają być Francuzami. Nie badając dokładności cyfr, co w każdym razie byłoby bardzo trudne, zauważyć należy, że Francya z pewnością jest bogata w ludzi, powołanych do pracy misyjnej, ale także, że bardzo wielu misyonarzy francuskich nie jest Francuzami z urodzenia a odbywało we Francyi tylko nowicyat i przygotowanie do życia misyjnego, niemniej, że Alzacyą, dającą światu tylu kapłanów, liczy się zawsze jeszcze do Francyi. Pomimo tego Francya przoduje innym państwom. W Austryi, Niemczech i Anglii zakłady misyjne nie wiele liczą lat istnienia. Ze zgromadzeń zakonnych pracują w misyach 3.000 Jezuitów, 530 Lazarystów, 770 Benedyktynów, 500 Dominikanów, 1.750 Franciszkanów, 240 Marystów, 321 Ojców od św. Ducha, 2.00 Braci szkolnych i t. d.

— *Bulletin du Grand-Orient de la France* ogłasza, że prezydent rzeczypospolitej Feliks Faure jest wolnomularzem i że nim był oddawna, wcale tego nie kryjąc. Massoni wyśmiewają przeto „klerykałów", którzy wytężyli wszystkie siły, aby nie dopuścić do wyboru wolnomularza Brissona i oddali wszystkie głosy wolnomularzowi Faure'owi.

— W Rouen zawiązał pod przewodnictwem byłego deputowanego de la Ferriere komitet, złożony z poważnych osób, ażeby dopomagać kongregacyom, utrzymującym zakłady chrześciańskie a zagrożonym podatkiem od przyrostu.

— Redaktor *Echo de Paris* na podstawie rozmowy z kardynałem Rampollą donosi, że Ojciec św. zasmucił się bardzo uchwaleniem ustawy o podatku od przyrostu, niszczącej jego pracę pojednawczą; grozi ona wszystkim posiadaczom, bo socyalni rewolucyoniści wyzyskają jej konsekwencye. Ojciec św. nie zmieni wprawdzie postępowania wobec rzeczypospolitej, nie może jednak uznać tej ustawy i skazać zakonów na zagładę. Zaleca episkopatowi i zakonom postępowanie jednakowe. Nie należy odmawiać posłuszeństwa ustawom i szacunku władzy, lecz jakże nie protestować przeciw ustawie, która musi sprowadzić upadek i zgubę zakonów? Protestować jednak należy z spokojem i umiarkowaniem, należy odwołać się do rozumu i poczucia słuszności narodu. Gwałtowna opozycya podkopałaby siłę i godność kleru.

Ameryka. Ks. arcybiskup Ryan w Filadelfii zamierza założyć instytut opuszczonych chłopców; zaprosił więc na zgromadzenie zamożniejszych katolików, którzy zaraz zobowiązali się złożyć na ten cel 100.000 dolarów. Sam ks. arcybiskup subskrybował 5.000 dolarów, trzech panów po 5.000 dolarów, jeden 10.000 dolarów a jeden 50.000 dolarów; ci dwaj ostatni zastrzegli sobie, by nie wymieniano ich nazwiska. Pewien bankier w San Francisco zapisał ks. arcybiskupowi Riordan w San Francisco na budowę seminaryum 50.000 dolarów. Katolicki uniwersytet w Washingtonie otrzymał ze spadku po pannie Mary D. Peobody znaczną sumę na utworzenie katedry chemii i fizyki, rektor tego uniwersytetu zaś 5.000 dolarów do swej dyspozycyi. Widać więc, że nie brak tam ludzi ofiarnych i mających środki do stwierdzenia swej ofiarności.

Wiadomości dyecezyalne.

Archidyecezya lwowska obrz. łać.

Instytuowani: na kanonię grem. fundacyi Milewskiego przy Kapitule metr. lwows. ob. łać. Najprzew. ks. dr. Karol Przegonia Hryniewicki, arcybiskup Pergeński i. p. in. f.; na probostwo w Tartakowie ks. Michał Lewartowski, były kapelan JE. Najprz. ks. Arcyb. lwowskiego.

Dyecezya przemyska.

Zamianowani: ks. M. Hajduk, admistr. w Tyczynie ekspozytem w Podbużu; ks. F. Sękiewicz, koop. w Rudniku administratorem tamże.

Przeniesieni: ks. A. Konieczko wik. z Rudnika do Pantalowic; ks. J. Tereszkiewicz ekspozyt z Podbuża do Brzozy król.

Konkurs na probostwo w Rudniku i nowo-utworzone probostwo w Ustrobny ogłoszono do 15. sierpnia b. r.

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa
wyszła świeżo nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
pod tytułem: **Książeczka miniaturowa**, czyli **Krótki zbiorek modlitw**, [illegible]

[illegible] wynosi 7/5 cm. drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, oprawna bardzo eleganckο w miękką skórę, brzegi złote a pod niemi [illegible] Cena egzemplarza **3, 4 i 5 koron**, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct

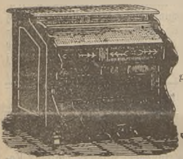
---

MICHAŁ KARAŚ
w Krakowie, mały Rynek
zaprzys. dostawca win mszalnych wedle poświadczenia
J. E. księcia Kardynała Albina Dunajewskiego
poleca
Wielebnemu Duchowieństwu
Wina węgierskie, czyste naturalne, różnej jakości
po umiarkowanych cenach.
Łaskawe zamówienia wykonuje z wszelką sumiennością.
Zamówienia uskuteczniam z piwnic miejskich **bez opłaty konsumcyjnej.**

Pracownia pozłotnicza
Walenty Jakubiak
ul. Sykstuska l. 20 (róg ul. Kościuszki).
Wykonuje wszelkie roboty
w zakres pozłotnictwa wchodzące.

Organista [illegible] dzie, z dźwięcznym głosem, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenia pod: **S. T.**, post. res. Tarnów.

Organista z dobrym głosem i pięknemi świadectwami, obznajomiony z gospodarstwem poszukuje posady.
J. Harmata w Gwoździcu.



HARMONIUM
trwałej konstrukcyi
posiadające piękny i przyjemny głos
polecone przez profesorów muzyki dla szkół dla nauki śpiewu
poleca fabryka
Jana Śliwińskiego
we Lwowie, ul. Kopernika l. 16.



Rok założenia 1820.
Srebrny medal w Paryżu 1878
Dyplom pochwalny w Wiedniu 1873.
INSAM & PRINOTH
St. Ulrich
w Groden (Tyrol)
polecają swoje **wyroby kościelne** z drzewa
ołtarze, ambony, konfesyonały, chrzcielnice, Stacye Drogi Krzyżowej, posągi Świętych, wizerunki Chrystusa Pana Szopki i t. d.
po najniższych cenach.
Cenniki darmo i opłatnie.

Świadectwo!
Firma »Insam et Prinoth« w Gröden wykonała nową drogę krzyżową dla kościoła parafialnego w Kaindorf w Styryi ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich rzeczoznawców a ku największemu podziwieniu parafian w oznaczonym terminie i za mierną cenę, polecam ją przeto wszystkim Przewielebnym Zarządcom kościołów jak najlepiej.
Urząd parafialny w Kaindorf, Styrya.
Ks. Józef Thurner.

Ludwik Dubowski
w Białej (koło Bielska)
poleca Czcigodnemu Duchowieństwu swój
Skład oliwy z drzewa oliwkowego (Olivenol)
zupełnie odpowiednej **przepisom liturgicznym**, a różniącej się od zwykłej oliwy rzepakowej pięknym, jasnym, wielkim płomykiem, **palącym się bez kopcenia i nieprzyjemnego zapachu.**
Również polecam mój
Skład świec stearynowych,
towarów kolonialnych, kawy w doborowej jakości, **mąki** węgierskiej i polskiej **(na opłatki)** po najumiarkowańszych cenach, zapewniając rzetelną usługę.
Z głębokiem poważaniem
Ludwik Dubowski.

ŚWIADECTWA:

Z przyjemnością poświadczam niniejszem, że oliwa drzewkowa którą od Pana *Ludwika Dubowskiego* przez 2 lata pobieram, zupełnie odpowiada przepisom liturgicznym i że się bardzo pięknie pali, szczególnie przy używaniu knotów patentowych, przez 5—8 dni. Jestem z tej oliwy bardzo zadowolony i polecam ją dla wygody WW. Księżom Proboszczom.
W Hałcnowie, dnia 1. kwietnia 1895.
Ks. Jan Temple m. p.
dziekan bialski.

Niniejszem Wielebnym Konfratrom polecam oliwę do Wiecznej lampki (z drzewa oliwkowego), którą sprowadzam od Pana *Ludwika Dubowskiego* w Białej.
Ks. Fleischer m. p.
pleban komorowski.

„Z przyjemnością stwierdzam, że oliwa z drzewa, którą wziąłem od W. Pana bardzo dobrze się nadaje do świecenia w lampie.
Oświęcim, 24. maja 1896.
Andrzej Knycz m. p., dziekan oświęcimski."

Biorąc przez szereg lat z różnych handlów oliwę do świecenia przed Najśw. Sakramentem, byłem zawsze z tego kupna niezadowolony, gdyż oliwa ta nie chciała się świecić, a już w zimie trzeba było koniecznie świecenia oliwą zaniechać. Dopiero w handlu kolonialnym W-go Ludwika Dubowskiego w Białej nabyłem dobrej i do świecenia zupełnie zdatnej oliwy z drzewa oliwkowego, która mię pod każdym względem zadowolniła, i tę firmę każdemu potrzebującemu najsumienniej polecić mogę. W Bielanach, dn. 15. maja 1895
Ks. Ig. Waszkiewicz m. p. prob. w Bielanach.

Fabryka świec woskowych
Edmunda Mikeski w Krakowie, ul. Sławkowska l. 25,
poleca swój własny Wyrób świec woskowych (Paschały) gładkich i ozdobnych, z bukietami i wyzłacanych, oraz stoczków białych i kolorowych 16—26
Skład świec stearynowych po cenach bardzo przystępnych.
Na żądanie posyła się **Cenniki bezpłatnie.**

WINCENTY KUCZABIŃSKI
Lwów, ul. Kopernika l. 2.
Skład przedmiotów treści religijnej i artystycznych
poleca po niskich cenach:
Figury Świętych do kościołów,
Ołtarzyki procesyjne,
Obrazy do Ołtarzy,
Ornaty, Chorągwie, Stuły,
Drogi krzyżowe,
Obrazki, książeczki, różańce, medaliki
od najzwyklejszych do najwykwintniejszych,
w wielkim wyborze, po najniższych cenach.

Własność Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów.
WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **ks. Z. Lenkiewicz.** Z Drukarni W. Łozińskiego.